

DOŚWIADCZANIE ŚWIADOMOŚCI ISTNIENIA

# WSPÓŁTWORZENIE BOSKIEGO ROZKWITU

Czy sobie to uświadamiamy czy nie,  
przez cały czas jesteśmy w procesie  
współtworzenia naszej rzeczywistości.

BOGUMIŁA OLIN

# Spis treści

1. Świadomość, dlaczego jest istotna? 13
  2. Kim Ja właściwie jestem? 35
  3. Jeśli moje wierzenia kształtują moje życie to jak się w tym odnaleźć? 45
  4. Co zrobić z natłokiem negatywnych myśli? 55
  5. Suwerenność a zarządzanie emocjami 67
  6. Uznanie podstawą Współtworzenia i jego aspekty: 81
    - A. Siebie 83
    - B. w Rodzinie 92
    - C. w Środowiskach i Społeczeństwie 102
    - D. dla Całości Istnienia 106
  7. Boski Rozkwit jako działanie Prawa Wartości Dodanej Dodatniej 113
  8. Aspekty Komunikacji 121
- Dodatek „Piękno istnienia” 137
- Zakończenie 144

# Słowo wstępne

Słowo wstępne jest dla mnie ogromnie ważne, ponieważ ma być dla Ciebie, Drogi Czytelniku, zachętą do przeczytania mojej książki. Nie ukrywam, że będzie mi ogromnie miło, jeśli przeznaczysz czas na zapoznanie się z jej treścią. Jeszcze bardziej miło mi będzie, jeśli ten czas okaże się dla Ciebie wartościową, która zadziała pozytywnie w Twoim życiu.

Może wytłumaczę, jakie znaczenie ma dla mnie tytuł tej książki, czyli „Współtworzenie boskiego rozkwitu”? Czy sobie to uświadamiamy czy nie, przez cały czas jesteśmy w procesie współtworzenia naszej rzeczywistości. Współtworzymy najpierw ze sobą samym, z różnymi elementami naszej osobowości. Współtworzymy z innymi elementami Wszechświata, istotami, zarówno ludźmi, światem roślin, zwierząt oraz całym światem niefizycznym, nazwijmy go niewidzialnym.

Z pozoru jest tak wiele czynników, że można się czasami pogubić, o co w tym wszystkim chodzi. A my chcemy tylko żyć szczęśliwie i poszukujemy pro-

stych rozwiązań. Jak to osiągnąć, skoro ciągle napotykałyśmy na opory, przeszkody czy niezrozumiałe sytuacje? Rozwiązania istnieją i należy je poznać.

Tutaj następuje moment do podjęcia decyzji o zapoznaniu się z treścią tej książki. Jeśli pozytywnie zarezonowałaś ze słowem wstępnym – polecam całą resztę. Możesz skorzystać z dodatkowych narzędzi do poprawy jakości swojego życia albo, jeśli znałaś je już, możesz ich użyć w nowy sposób. Wszystko zależy od Ciebie.

W tym miejscu pragnę zamieścić wyrazy uznania dla wszystkich, którzy brali udział w moim doświadczaniu samej siebie. Kochani, bez Was nie byłoby tych przemyśleń. Jesteście trwałym i bezcennym elementem całości. W szczególności dziękuję Moim Rodzicom Marii i Bronisławowi, Mojej Siostrze Eli, Bratu Krzysiu i najbardziej Moim Córkom Mai i Izie. Wyrażam też podziękowania moim wnukom Robinowi, Mishell i Sash, przyjaciołom i znajomym, a szczególnie mojemu partnerowi Robertowi, inspirującej przyjaciółce Ewie Magdalenie Ziółkowskiej oraz cudownej wydawczyni książki Ezo Oneir.

*Miła Bogu*





1

ŚWIADOMOŚĆ  
DLACZEGO JEST ISTOTNA?

Postaram się uczynić to pojęcie tak prostym, jak to tylko możliwe:

**Nasza świadomość jest właściwie początkiem i końcem nas samych. Jest wszystkim.**

Nie wiem czy Ty, Drogi Czytelniku, masz podobne poglądy i zgodzisz się ze mną w tym punkcie? Mimo całego przywiązania do życia i funkcjonowania w naszym ciele fizycznym, istnieją przecież momenty, kiedy zdajemy sobie sprawę, że to nie jest wszystko. Że istnieje jeszcze coś więcej. Istnieje jakaś część mnie, która jakby nie zmieściła się i nie zawiera się w pojęciu „ciała fizycznego”.

Czy zdarzyło się Tobie zastanawiać, skąd się biorą Twoje wizje, czy wręcz irracjonalne przeczucia czegoś, czego nie widzisz?

Czy możemy je nazwać przeczuciami? I właściwie, czym są te przekonania, skoro nie wszystkie biorą się z Twoich osobistych, uświadomionych doświadczeń?

No więc dobrze, może sobie to jakoś uporządkujemy. Mamy trochę łatwiej, jako pokolenie ludzkości, bo nauka jest już w stanie udowodnić, że wszystko w materialnym świecie jest energią. Energia została wyłoniona, niejako powołana przez świadomość jako narzędzie do doświadczania.



Świadomość z niewidzialnego świata ponad materią, sprawca wszystkiego co jest, najczęściej nazywana Bogiem – powołała cząstki siebie, zwane energią, aby doświadczać między innymi w tej gęstości zwanej Ziemią poprzez Ciebie. Cząsteczki energii składają się ze światła i dźwięku. Podlegają pewnym ustalonym prawom, dzięki którym wszystko funkcjonuje. Prawa te właściwie są proste, a znajomość ich może dać nam większe zrozumienie.

Uwaga: to nie oznacza, że sama znajomość tych praw rozwiąże wszystko. Żeby jakakolwiek wiedza mogła nam dobrze służyć, powinna być przepuszczona przez czuciowe doświadczenie i wtenczas może wysycić się w mądrość. Musimy się jeszcze tego nowego sposobu patrzenia, polegającego na czuciu, nauczyć. To oznacza również, że musimy tego doświadczyć poprzez wszystkie zmysły, i dopiero wtenczas możemy powiedzieć: „Tak, to jestem Ja - to jest moje przekonanie.”

Jakie są podstawowe prawa, które funkcjonują w całym Wszechświecie?

Pierwsze: „Ja Istnieję - Ja Jestem”. To niepodważalny fakt. Wszystko jest istnieniem – świadomością.

Drugie: wszystko jest „Całością w Jedności”.

Trzecie: „Prawo Przyciągania”, a więc to, co sami wysyłałyśmy, to również do siebie przyciągniemy, a właściwie do nas po wykonaniu pewnej pracy – powraca.

Czwarte prawo stanowi, że wszystko nieustannie się zmienia, z wyjątkiem tych trzech pierwszych praw.

Logicznym jest, że istniejemy i poprzez istnienie doświadczamy świadomości istnienia. Odbieramy na różne sposoby, nawet obecna chwila świadomości jest dowodem niezaprzeczalnym na „Ja istnieję”. To, że wszystko jest całością, można łatwo zrozumieć na przykładzie naszego własnego organizmu. Każdy organ, każda komórka w naszym ciele funkcjonuje na swój własny indywidualny sposób i posiada pewną inteligencję. Dopiero jednak w całości, wszystkie stanowią jeden doskonały organizm. Wszystkie są potrzebne i uzupełniają się wzajemnie.

Trochę więcej miejsca poświęćmy Prawu Przyciągania, ponieważ tu właśnie odbywa się nasze współtworzenie ze Wszechświatem. To na tym polu możemy dojść do własnej perfekcji i naszej wolnej woli. Przyjrzyjmy się, jak to się ma w indywidualnym życiu każdego z nas.

Jeszcze jedna sugestia i dotyczy ona wszystkich prezentowanych przeze mnie materiałów. Cokolwiek zacznie do nas silnie negatywnie przemawiać – ja to nazywam: „silnie z tym zarezonujemy”, to sugere-

ruję, unikajmy osądzania siebie czy innych, krytykowania lub co gorsza zniechęcenia. Bądźmy dla siebie dobrzy – to podstawa.

Przyjmijmy założenie, że wszystko jest dobrze, wszystko, cokolwiek w moim życiu miało miejsce, miało też swoje znaczenie. Mówiąc „bądźmy dla siebie dobrzy” mam też na myśli to, że cenię siebie, ponieważ w doskonały sposób doprowadziło mnie to do miejsca, w którym jestem teraz. Miejsca, w którym mogę zobaczyć, że mogę dokonać innych wyborów, takich, które na dany moment preferuję. Teraz mam więcej narzędzi, ażeby dokonywać świadomych wyborów. Podkreślam to tak bardzo, ponieważ wszystko co w naszym życiu miało miejsce, też było naszym wyborem. My to stworzyliśmy, nieważne czy świadomie czy nie. Wszystko – ponieważ to umysł tworzy materię. To umysł tworzy naszą rzeczywistość z naszych intencji, wierzeń, odczuć i związanych z tym przekonań – powstaje określona wizja.

Inaczej mówiąc – wszystko jest energią o określonej wibracji, w tym my jako całość: ciało, umysł i duch. Promieniujemy na zewnątrz tą wibracją, a Wszechświat pokazuje nam to i odbija, abyśmy mogli się z tym skonfrontować i dokonać wyboru, czy to jest to, czego chcemy. Możemy mieć opory, aby z tym się zgodzić, zwłaszcza gdy dzieje się tak, kiedy nie byliśmy tego świadomi. To właśnie dlatego świa-

domość jest taka ważna. To świadomość określa jakość naszego życia. I właśnie teraz, z pozycji tej świadomości, jeśli chcę dokonać zmiany, mam możliwość wybaczyć sobie Wszechświat, który stworzyłem. Wtenczas wszystko się wyzerowuje i wchodzi w to miejsce światło. Teraz mogę tworzyć już bardziej świadomie i odpowiedzialnie – od nowa.

Rozróżniamy trzy podstawowe rodzaje świadomości: świadomość, podświadomość i nadświadomość.

Podświadomość jest zbiorem informacji dotyczących wszystkiego, co jest związane z naszą osobą. Dotyczy to funkcjonowania naszego ciała, ale również naszych emocji, psychiki i wszystkich przekonań. Przekonań związanych z zasadami funkcjonowania świata, społeczeństw, rodziny, moralności, religii. Czyli kompleks wierzeń, który inaczej możemy nazwać programami. Programy te są zapisane na twardej dysku naszej podświadomości. Zapisane obowiązują i realizują się, czy sobie zdajemy z tego sprawę, czy nie. Tylko świadomość może wpływać na zmianę programów i dokonywać weryfikacji z pozycji w tu i teraz. W jaki sposób? Zostanie to omówione w rozdziałach 4 i 5 książki.

Tutaj lekka dygresja do tego, co zostanie szerzej omówione. Na zawartość tego, co nazwałam

programami, niestety miało miejsce pewne nadużycie, manipulacja z zewnątrz.

Świadomość jest bieżącym weryfikatorem tego, co do nas dociera za pomocą zmysłów, uwzględniając również wyższe zmysły, jak intuicję, wizjonerstwo, telepatię, miłość, itd. Świadomość działa również w oparciu o całą wiedzę, zgromadzoną w podświadomości i jeśli z obserwacji i zmysłowych bodźców, bieżących (tu i teraz) jest w stanie zbudować nowe, wystarczająco silne wierzenie, zostaje ono trwale zapisane w podświadomości.

Ale to nie wszystkie funkcje naszej świadomości. Jest ona przecież dostępną do nadświadomości. To stan naszej świadomości może otworzyć drzwi i uznać za potrzebną głęboką współpracę z nadświadomością, o ile takie wierzenie odpowiednio silnie zostanie uruchomione i zapisane w podświadomości.

Nadświadomość nazywam „moją kwaterą główną” – humorystycznie oczywiście.

Dlaczego? Z samego faktu, że znajduje się na wyższym poziomie, więc posiada szersze horyzonty, czyli zasięg, wgląd. Widzi więcej, a więc „wie”. Widzi cały potencjał, który znajduje się w zasięgu pola widzenia. Może nas mądrze, zgodnie z uniwersalną prawdą, pokierować. Nadświadomość znajduje się na wyższym poziomie wibracyjnym, a więc daje to nam pewne gwarancje prawdy.

Wibracja, dla wyjaśnienia, to częstotliwość z jaką porusza się energia. Na poziomie nadświadomym istnieje miłość bezwarunkowa. Jako część nas samych, kocha nas zawsze bez względu na to, co robimy. Jest zawsze dostępna, ale to my musimy się dostroić naszą świadomością do tych częstotliwości, aby odbierać komunikaty. I musimy zdawać sobie z tego sprawę, że prośenie o szkodliwe działanie dla innych nie zadziała, bo na tym poziomie – nie ma takich wartości. Zwłaszcza, że jeżeli dochodzimy do poziomu nadświadomości, zaczynamy sobie zdawać sprawę, że to boskość, która mieszka w nas, jest siłą sprawczą w naszym życiu. Duch, a bez Ducha materia jest martwa. Odkrycie Boga – źródła w sobie, nazywamy oświeceniem. To odkrycie tej prawdy, sprawia całkowity przełom. Znalezienie odpowiedzi na pytanie: „Kim tak naprawdę jestem?” Jestem przejawianiem się Boga przeze mnie i jest to jednocześnie uzyskaniem upoważnienia do używania jego mocy i mądrości.

Takie spojrzenie ogromnie pomaga w uporządkowaniu spraw ze sobą samym. Aby móc mówić o takim uporządkowaniu, musimy przejść proces integracji tych wszystkich aspektów, czyli różnych stanów z trzech poziomów o których mówiliśmy. Zintegrowanie tych aspektów – całej naszej różnorodności, możemy również nazwać zrównoważeniem. Wie-

my, że w podświadomości nie ma rozwiązań. Tam są informacje tego, co było. Rozwiązania te skutecznie możemy uzyskać z wyższego poziomu od nadświadomości. A za pomocą świadomości możemy to, co mamy do dyspozycji użyć w najlepszy dla siebie i innych sposób, a więc: „Realizacja czy manifestacja?”

Od czego więc należy zacząć? Od określenia miejsca, w którym się znajdujemy. Możemy tego dokonać za pomocą środka zwanego samoobserwacją. Samoobserwacja to zarówno zwrócenie uwagi, jak wyglądają moje wierzenia, czyli sposób w jaki definiuję zjawiska. Dotyczy to również zauważenia, jak wygląda mój świat zewnętrzny, co w nim się manifestuje. I tu ważna uwaga: nie chodzi o to, by bezwzględnie uznać dominację świata zewnętrznego i mu się podporządkować. Wręcz przeciwnie. Chodzi o to, żeby wykorzystać tę informację do zmiany naszego świata wewnętrznego tak, aby to, czego pragniemy, mogło zmanifestować się na zewnątrz. Wszechświat bowiem manifestuje tylko to, czym my emanujemy, czyli poziomem wysłanej przez nas wibracji.

Pozwolę sobie na humorystyczne stwierdzenie związane z manifestacją. Całe szczęście, że Wszechświat nie manifestuje tylko tego, co słyszy przez wypowiedane przez nas słowa. To, co często wypowiadamy jest przez nas nieprzemyślane, niespójne (ślepo powtarzane). Co wobec tego ma moc manifestacji,

stawania się? Manifestujemy się, a więc przyciągamy to, co jest naszym głębokim przekonaniem. Głębokie przekonanie to nie tylko wypowiedane przez nas myśli, ale głównie stan bycia, uczucie, silne wewnętrzne przekonanie – wiara. „Według waszej wiary niech wam się stanie.” Tylko 100% naszej wiary – możemy to nazwać intencją, wiedzeniem, pewnością – ma moc manifestowania w 100 % naszych preferowanych doświadczeń. Jeśli na dany moment nie mamy jeszcze tego co chcemy to dlatego, że pomiędzy znajdują się najczęściej wątpliwości, lęki, lub co gorsza sprzeczne do naszych oczekiwań przekonania, które skutecznie rozpraszają tę możliwość, aby się spełniło. Mamy teraz trzy ważne punkty i dobrze by było mieć taką świadomość, że po prostu tak jest. Jedno preferowane przez nas miejsce, odczucia, nasze najgłębsze przekonanie – kim tak naprawdę jesteśmy. Jesteśmy doskonałą boską istotą i nasze pragnienia doskonałości są jak najbardziej prawdziwe.

Drugi punkt to miejsce, w którym obecnie się znajdujemy – zwykła szczerść ze sobą jest tu bardzo pomocna w określeniu tego miejsca. Podobnie jak w GPS-ie, im więcej prawidłowych danych wprowadzimy, tym mniej rozczarowań czy frustracji będziemy mieć w naszej podróży. Ujmując inaczej – to co postrzegamy na zewnątrz jest też informacją pokazującą, gdzie na dany moment jesteśmy z naszą wia-